

Romanowicz Henryk

Dn 23. VI. 1946. r.

Wisznice

uczeń kl. VI.

pow. Włodawa  
wojew. Lublin.

Przeżycia z czasów okupacji niemieckiej.

WSP

W roku 1939 we wrześniu Polska walczyła z Niemcami, z którym polski naród przegrał. Wojsko polskie rozpieczętowało się na wszystkie strony. Czasami ukazywały się patki Polaków, za którymi gnało wojsko ~~niemieckie~~ sowieckie. Na chłwiek nie widać było żadnego wojska, tylko kobiety w wielkim strachu siedziały pod drzewami i modliły się. Słychać było tylko warkot samolotów i trzęsienie ziemi od bomb. Naraźnik ukarała się masa kawalerii niemieckiej. Za kilka dni przyjechała zandameria i zabroniła się uczyć historii, geografii i wiele innych robót. Chodziła grupa zandarnów po wsiach i miastach, której oni zabronili, a każdy drżał ze strachu. Gdy znaleźli kogoś takiego rozstrzelali, albo karali więzieniem. Naród polski bez tego, co oni zabronili, nie mógł się obejść. Trupy chowali gdzieś kolwiek, mordowano w najgorszy sposób, po ulicach miasta leżały trupy. Teraz dowiadujemy się ich mordoch. W roku 1944 na wiosnę rozpoczęła się bitwa. W bitwie tej braty uderzył wojska sowieckie i mała garsta Polaków na Niemców. W niewoli niemieckiej nam było później gorzej, Periewar w nocy chodzili bandyci po wsiach i zabierali gospodarcom zapracowane rzeczy. Gdy nadchodziła noc, robili się także straszno, gdyż bandyci także zabijali ludzi, ~~pod~~ nie było jasno widać było na niebie gwiazdy samolotów sowieckich, po niebie chodziły pasy światła reflektorów. Ziemia trzęsła się i było słychać huk armat. Później tworzyła się prawdziwa partyzantka, która dopomagała Sowietaom. Tak musiał cierpieć polski naród w niewoli niemieckiej.

Potem wyjechali z ~~rodziny~~ Wisnie i kilka dni panował spokój. Każdy się cieszył, że nadchodzi czas wyzwolenia Polaków spod jarma niemieckiego. Póź nadjechał front i znowem wielki obóz węgierski. Był on duży, żołnierze tego obozu byli oberwani brudni i bezbronni. Obóz ten osiedlił się tylko na trzy dni, potem wyjechał, a przyjechał obóz niemiecki. Obóz niemiecki był czysty, odziany i z bronią w ręku, lecz głodny. Koło naszego mieszkania ustawiono armaty, nakryto gałkami gnastawionymi lufami na Sowietów, którzy byli na wschód od nas. Gdy usłyszałem huk armat zabrycały się i ziemia z ~~brękiem~~ zadziata, w ~~tem~~ poszedłem pod las, tam tylko ziemia dziata i ukazywały się ~~na~~ ~~wschód~~ ~~które~~ dymy. Nadchodził wieczór, działa nie przestawały strzelać. W nocy było widać płomienie gorzących zabudowań, niby promienie słońca. W nocy Niemcy uciekli z naszej wsi. Na drugi dzień wstaniem, było cicho ukarata się nieprzeobrażona ilość piechoty sowieckiej. Słychać jeszcze było gdzieś daleko huk armat i wojska niemieckie wycofały się w swój kraj. Tak wyzwolił się polski naród z niewoli niemieckiej, i niech teraz naród niemiecki cierpi prześladowania. A później naród niemiecki będzie postępował jak należy i nie będzie Polaków zaopiewał. Tak straszna kara skara Niemców Bóg za morderstwa Polaków.

Romanowicz

Henryk